



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: O "Sonetach sycylijskich" Jarosława Iwaszkiewicza

Author: Teresa Wilkoń

Citation style: Wilkoń Teresa. (2012). O "Sonetach sycylijskich" Jarosława Iwaszkiewicza. W: E. Gondek, I. Socha, B. Pytlos (red.), "Przestrzenie kultury i literatury : księga jubileuszowa dedykowana Profesor Krystynie Heskowej-Kwaśniewicz na pięćdziesięciolecie pracy naukowej i dydaktycznej" (S. 69-76). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Teresa Wilkoń

Katowice

O Sonetach sycylijskich **Jarosława Iwaszkiewicza**

Sonet sycylijskie należą do najmniej włoskich wśród włoskich utworów Iwaszkiewicza. Przeważają tu bowiem motywy greckie klasyczne i one to były przyczyną zastosowanej stylizacji na antyczność, widocznej w słownictwie i składni cyklu:

Nie wróci – rzekłem – Odys ma zielony wygon
Wyspy twojej, Kalipso; fale przed nim biegą
I statkiem swoim teraz wodzi jak kwadrygą,

W słońcu przed sobą złotą widzi Penelopę.
I jakąż krzywdę ty masz? I cóż tobie złego,
że możesz tak zastygnać wieczystym metopem?
(IV *Metop nie istniejący*)

Lecz cóż to? Jakiż korab płynie białosprzęty
Omija brzeg, świątynie i pszeniczne pola,
choć go zapachów gęstych głos z brzegu namiętny

Woła do słodkich gajów. Taka jego woła,
Bo w nadmiernej słodyczy czuje bogów zdradę.
Odysie, czekaj chwilę, ja z tobą pojadę.
(IX *Pejzaż w Agrygencie*)

Widać tu reminiscencje z *Odysei* Homera. Wszystkie sonety pisane są trzynastogłoskowcem wydłużającym zdania, w których każdy niemal rze-

czownik posiada przymiotnik, często użyty szyk antycypacyjny i postpozycyjny, częste hiazmy i pytania retoryczne, liczne przerzutnie, wyrazy złożone typu „białosprzęty”, archaizmy typu: „słodki”, „złoty”, greckie wyrazy typu „kwadryga”, „metopy”, greckie nazewnictwo: „Zeus”, „Kalipso”, „Odys” itp. Wszystkie wymienione elementy sprawiają, że *Sonetysycylijskie* stoją w wyraźnym pobliżu *Odysei* Homera czy stylistyki *Odprawy posłów greckich*, stylistyki, która w latach trzydziestych była sztuczna, poetyczna, wyszukana i bardzo daleka od zmysłowej lekkości innych utworów poety z tego okresu! A także daleka od ekspresjonizmu, który Jerzy Kwiatkowski traktował jako istotny komponent stylu *Dionizji* i innych wierszy Iwaszkiewicza z wczesnego okresu twórczości, tj. lat dwudziestych.

Co wpłynęło na wybór stylizacji klasycznej w większości sonetów cyklu? Niewątpliwie Sycylia, zwłaszcza wschodnia, leżąca nad Zatoką Messyńską, i południowa, szczególnie nasycona elementami architektury i sztuki greckiej, zwłaszcza z okresu doryckiego. Większość miast z tego obszaru nosiła greckie nazwy: Syrakuzy, Segesta, Agrygent, greckie budowle wyznaczały lokalizację miast, zawieszonych często na skalistym wybrzeżu, między morzem a widniejącymi w oddali górami. Sycylia południowo-wschodnia była prowincją, ale rozwijającą się dynamicznie.

Były też inne wpływy kulturowe: kartagińskie, arabskie, bizantyjskie, rzymskie, normandzkie, francuskie i oczywiście – włoskie, ale wpływy greckie zachowały się w całej swej okazałości i bogactwie. Ich śladami podążył Iwaszkiewicz w pierwszej swej podróży na Sycylię.

Była to podróż sentymentalna. Podróż na najpiękniejszą wyspę świata, poznaną już wcześniej w wysiłku wyobraźni i pamięci, z pełnych entuzjazmu relacji Karola Szymanowskiego. Poeta wędrował więc jakby śladami swego przyjaciela, skupiając się na miejscach i zabytkach, które głęboko poruszyły Szymanowskiego.

Ale Iwaszkiewicz nie byłby sobą, gdyby do wersji Szymanowskiego nie dorzucił własnych obserwacji, ocen, przeżyć. Można powiedzieć, iż konfrontował to, co znał ze słyszenia, a także i innych źródeł, na przykład z poezji Augusta von Platena, z tym, co widział i przemyślał w czasie własnych podróży.

Jeszcze z początkiem lat trzydziestych Sycylia leżała daleko od trasy większości podróży do Włoch. Biegły one od Wenecji, przez Padwę, Bolonię, Florencję, Rzym i zatrzymywały się tutaj lub ogarniały jeszcze Neapol. Dwie wielkie wyspy włoskie: Sycylia i Sardynia były daleko od tej trasy. W dodatku inne podróżnicze opisy Sycylii podkreślały dzikość wyspy. Najbardziej cywilizowane było wybrzeże wschodnio-południowe, leżące tuż przy „włoskim bucie”. Nad miastami Zatoki Messyńskiej zawisła jakby potężna i groźna Etna, przyciągająca uwagę podróżników, w tym i naszego Mickiewicza, swoim ogromem i częstymi erupcjami.

Choć Etna występuje w dwu sonetach cyklu, nie ona stanowiła główną atrakcję poetyckiej podróży Iwaszkiewicza. Romantyczne atrakcje wyspy: jej wielkie kontrasty krajobrazowe, dzikość natury, koloryt gór i pól, morza i nieba są wyraźnie w tej twórczości Iwaszkiewicza na drugim planie. Sycylia wielkich kultur tworzy plan pierwszy. Przyjrzyjmy mu się bliżej.

Jeżeli prześledzimy uważnie motywy związane z naturą, to w grę wchodzi dość ubogi zespół zjawisk, rzeczy, cech, a więc „morze”, „Etna”, „góry”, „skały”, „pola koniczyzny” i „pszenicy”, „sady pomarańczowe”, „kwiaty”, „zielona trawa”, „zielony brzeg”. Z kwiatów występuje tylko „irys” i „kwiaty pomarańczy”. Z owoców – tylko „pomarańcze”. Parę razy pojawiają się „słodkie gaje”, „gaj pomarańczy”, poeta dwukrotnie zestawia użyty w funkcji metafory i porównania wyrażenie „biały motyl”. W wierszu *Taormina* białe miasteczko zostanie przyrównane do białego motyla rozwieszonego między morzem a greckim teatrem na urwistej skale. Jest to właściwie jedyny rozbudowany obraz, przy czym porównanie białego miasta do białego motyla wywodzi się z poezji Platona.

Opisowy i grecki charakter ma sonet IX *Pejzaż w Agrigencie*. Agrigent to włoskie Agrigento, gr. Akragas, łac. Agrigentum, stolica prowincji Agrigento w południowej Sycylii. Część portowa leży nad morzem (Port Empedoklesa), na horyzoncie, na północ od miasta, wznoszą się góry z dwoma szczytami. Miasto ma siedem świątyń doryckich, z których najlepiej zachowane są: Świątynia Hery i Świątynia Zgody. Zostały one wprowadzone do utworu Iwaszkiewicza jako istotny element pejzażu:

Nad brzegiem – złotych świątyń lśni miodowy gronton
Do nich dołem się garnie koniczyzna świeża

Pejzaż agrygencki jest połączeniem pejzażu morskiego, nizinnego (z dwiema rzekami łączącymi się przed ujściem) i górskiego. Poetę uderzyła symbioza architektury greckiej (ruiny aż siedmiu świątyń) z nowoczesnym portem, a także z łąkami koniczyzny, poza którymi rozpościerają się pola pszenicy, przypominające poecie pszeniczne łąki Ukrainy. Píše o tym w *Podróżach do Włoch*. W sonecie IX poeta nie przywołuje tego wspomnienia bezpośrednio, ale poprzez opisy elementów naziemnych: świątyń, koniczyzny, pól pszenicy, gajów pełnych zapachów; skupi się też na widoku portu i morza, przez które, omijając wybrzeże, płynie statek.

Podobnie jak w sonecie *Stepy akermańskie* Mickiewicza, w którym, w końcowej, refleksyjnej partii pojawia się akcent nostalgii, w sonecie Iwaszkiewicza widoczny jest motyw Odysa, omijającego miasto i dążącego do Itaki. Motyw ten łączy poeta z motywem chęci powrotu do kraju, choć pejzaż agrygencki kusi pięknem i zapachami gajów pomarańczowych.

To może najbardziej „mickiewiczowski” sonet cyklu, jest bowiem sonetem opisowym, a zarazem sonetem lirycznym, delikatnie zarysującym

przeżycie narratora. Poeta ujrzał Sycylię jako kraj kontrastów, w którym bogactwo natury wiąże się z bogactwem architektury, intensywnością barw i zapachów, dających uczucie słodczy, upojenia, szczęścia, wyzwalając jednak zarazem chęć opuszczenia tego miejsca.

Jest to chyba najlepszy sonet cyklu. Najlepszy, bo do głosu dochodzi malarz, który podziwia pejzaż, starając się opisać go w zbliżeniu poprzez szczegóły takie, jak „motyle trójkątów żagle” czy „czerwona koniczyna garnąca się do murów świątyn”... Ale do głosu dochodzi też równie dobitnie liryk, łączący z opisowymi fragmentami odpowiedni nastrój i refleksyjność, styl wypowiedzi przystosowuje się w pełni do tych dwóch wcieleń, przynosząc jako efekt przedstawienie pejzażu w ruchu, w sposób delikatny i zmysłowy.

Do motywu: „świątynie greckie” – należy sonet XI *Świątynia w Segeście*. Zacytujmy go tutaj w całości ze względu na rolę, jaką odgrywa w cyklu:

Świątynia w Segeście

To już ty! Niby mądra dobrotliwa twarz
Złożona na znużone zielonawe dłonie!
Twoich kolumn ognisko w ciężkim słońcu płonie,
Na zielonej przełęczy, samotnico, trwasz.

Góry niebieskie, niebo sine trzyma straż,
Kiedy uniosą słońce w noc miedziane konie;
Umierasz wiecznym życiem w milczenia koronie
Mówiąc samotnej nocy greckie „Ojcie nasz”.

Świątynio, nie dość z tobą półumarłym być
I cienie twojej śmierci wdychać dobroczynne –
Trzeba nam twoje słońce dzbanem wina pić

I kolumn kości zmienić w struny miódopływne,
Śmierć bo lotna i krótka. Trzeba życiem żyć,
Nie twoim, Jarosławie – ale Życiem Innym.

Powraca w tym sonecie Platenowski motyw piękna i śmierci, ujęty jednak inaczej niż w sonecie III *Metop z Selinuntui*, który kończy się pointą: „kto spojrział pięknu w oczy, ten śmiercią umiera”. W sonecie XI, kończącym cykl, poeta mówi, że śmierć trwa krótko, że trzeba nie nią, ale „życiem żyć”, i to życiem innych ludzi, a nie własnym.

Jest to sygnał odejścia od modernistycznego pesymizmu i klimatu alienacji artysty, który zagościł na dobre w liryce I poł. XX wieku. Wszystko to wchodziło w zakres odkrywanego na Sycylii klasycyzmu, polegającego nie

tylko na fascynacji grecką sztuką, grecką i łacińską poezją, ale i na nawiązaniu do twórców późniejszych, do renesansowego wzorca petrarkizmu i do swoistego odkrycia na nowo niemieckiego poety Augusta von Platena-Hallermünde'a (1796–1835). Ten rówieśnik wielu romantyków, miłośnik Włoch i antyku, od 1827 roku żyjący na Sycylii (zmarł w Syrakuzach) był gorącym zwolennikiem klasycznej jasności, umiaru i sposobu widzenia świata, krytykiem romantycznych buntów i szaleństw, fantazji i indywidualizmu.

Ów zapomniany poeta, przyjaciel Polski, piewca powstańczego czynu 1831 roku, autor tomiku liryków, sonetów, ód zatytułowany *Pollenlieder* (1831), zachwyił Iwaszkiewicza precyzją i czystością stylu, niezależnością sądów i refleksji dotyczących sztuki, piękna, w którym widział nie wyzwolenie od tego, co ciąży ku śmierci, ale coś, co ze swej natury śmierci jest bliskie. Połączenie ideału klasycznego z romantycznym, w istocie z motywem alienacji, cierpienia, śmierci, przyniosło oryginalne rozwiązania artystyczne, zarówno w poezji, jak i w dramatach.

Iwaszkiewicz znał niemiecki dobrze. Czytał Platena w oryginale i wprowadził nawiązania do niego w sonecie XI, a także w sonecie kończącym cykl. Po latach, w *Podróżach do Włoch* tak napisze o Platenie:

Muszę opowiedzieć [...] o olbrzymich purpurowych koniczynach,
jakie rosną tam w pobliżu świątyń, o szeleście tajemniczych papirusowych zarośli, o przebujującej roślinności, o Platenie, który powiedział:

„Wer die Schönheit angeschaut mit Augen,

Ist dem Tode schon anheimegegeben...”¹

Niekiedy Iwaszkiewicz opisuje to samo miejsce i widok, który opisywał von Platen, między innymi Taorminę, Syrakuzy, Etnę... Nie naśladuje niemieckiego poety, ale rozbudowuje niektóre jego obserwacje, na przykład porównanie Taorminy do białego motyla, które rozwija w rozbudowany obraz, nadając mu rysy lekkości i ruchu (sonet II, *Taormina*).

Czy można mówić o wpływie Platena na cykl Iwaszkiewicza? Obecność Platena w sonetach Iwaszkiewicza należy do zespołu stylizacji na klasycyzm (greckość) cyklu, na jego koloryt sycylijski, ponieważ Platen wpisał się na trwałe w kulturę i dzieje wyspy.

Motywy greckie występują w sonecie III: *Metop z Selinuntui*. Jest to erotyk mitologiczny, poetycka fantazja na temat metopu, wyobrażającego Zeusa,

¹ J. IWASZKIEWICZ: *Podróże do Włoch*. Warszawa 1977, s. 228. W tłumaczeniu poety:
Kto piękno ujrzał własnymi oczami,
Ten już Śmierci został zaprzędany...

zakochującego się w stworzonej przez siebie nimfie. Do *Odysei* nawiązuje inny erotyk, sonet IV, zatytułowany: *Metop nie istniejący*, którego bohaterką jest Kalipso, skarżąca się, że Odys opuścił ją i odjechał do złotej Penelopy. Oba sonety nie są związane wprost z sycylijskimi przeżyciami i wrażeniami poety. Mogły one powstać poza cyklem, rozwijają jednak, posługując się obrazem zwieńczenia kolumny świątyni Zeusa w Salinuntui i motywem ucieczki Odysa od zakochanej w nim Kalipso. Motyw Sycylii jako wyspy miłości, zmysłowej i namiętnej, pełnej zapachów płynących z kwiatnych i pomarańczowych ogrodów... Motywy erotyczne wiązały się zarazem z grecką sztuką i poezją, obecną niemal w każdym sonecie wprost lub poprzez refleksję czy aluzję, jak w przypadku obu tych sąsiadujących z sobą sonetów.

Czy owa greckość cyklu, akcentowana na różne sposoby, przede wszystkim przez styl, korespondowała z wizją Sycylii, jaką stworzył Szymanowski, nie tylko w opowieściach i wspomnieniach snutych w odległym Elizabetgrodzie nad Morzem Czarnym? Otóż, nie.

Dla Szymanowskiego Sycylia była prawdziwym połączeniem wielu kultur, oprócz greckiej, kultury bizantyjskiej, arabskiej, normańskiej, oczywiście też rzymskiej, kartagińskiej, włoskiej i ludowej sycylijskiej. Była też wyspą pełną kontrastów, intensywnych barw i pięknych, niezwykłych miejsc i zabytków, jak źródło Aretuzy w Syrakuzach. Wyspą wielkich mitów i legend.

Dla Iwaszkiewicza na plan pierwszy wysuwają się greckość świątyń i innych zabytków architektury oraz zmysłowa, bujna przyroda. Jego Sycylia jest inna, bardziej może realna, czy też zmieniona w ciągu tych kilkunastu lat dzielących podróż Szymanowskiego od podróży pisarza.

Iwaszkiewicz w *Podróżach do Włoch* przytacza obszernie fragmenty relacji Karola Szymanowskiego o Sycylii.

Oto niektóre z nich:

Na białe kamienne domy i pałace miasta, na cuchnące ryby, na palmowe gaje, nieprzebyte gąszcze drzew – leje się wrącą kaskadą złoty przepych słońca, włóczą się odurzające aromaty pomarańczowych i cytrynowych drzew, leniwie uderza ciemnomodne morze o kamienny brzeg kołysząc na swych barkach niezliczone feluki arabskie, wojenne, chyż jak jaskółki, normańskie łodzie o potrójnych masztach i białych skrzydlatych żaglach, handlowe statki ze wszystkich portów świata, wyniosłe i niezwyciężone bojowe pentery bizantyjskie².

Wyobraź sobie wnętrze kościoła wzniesionego wszechmocnymi rękami bizantyjskich bazyleusów, dawniejszych władców wyspy. W posrodku, w głębi, olbrzymie półkoliste sklepienie absydy nad wielkim

² J. IWASZKIEWICZ: *Podróże do Włoch...*, s. 197.

ołtarzem oddzielonym od głównej nawy szeregiem kolumnienek, z różnobarwnych marmurów, zakończonych u góry kapitelami o różnorodnych dziwacznych kształtach. W pośrodku szeroko otwarte wrota, wiodące do ołtarza jarzącego się od świec. Liczne łuki sklepienia świątyni opierają się na olbrzymich kamiennych kolumnach, przywiezionych z leżących w gruzach antycznych chramów. Wnętrze sklepienia absydy wypełnione gigantyczną mozaikową ikoną Chrystusa – Chrystus Pantokrator – o chudej ascetycznej twarzy, o niezgłębionych czarnych oczach, z prawicą groźnie wzniesioną ku górze. Po bokach szereg zadumanych, rozmodlonych aniołów. Ogólne tło: przyćmione złoto, połyskujące sennie w blasku tysiącznych świec...³

W ustronnych, zacisznych pałacowych dziedzińcach, otoczonych potrójnym szeregiem wyniosłych kolumn, wyłożonych barwną mozaiką, biją w pośrodku kryształową strugą rzeźwiące fontanny roznosząc w powietrzu subtelny aromat przywiezionych ze Wschodu wonności, rosną wokół fantastyczne białe kwiaty i pływają po powierzchni wody białe lotosy przywiezione z Egiptu, różowe indyjskie, szeleszczą subtelnym, metalicznym listowiem papirusy o srebrnych pióropuszech, zaścielają grządkli amethystowym dywanem italskie wonne fiołki...⁴

Cytaty te uzmysławiają różnice i podobieństwa w odkrywaniu Sycylii obu artystów. Szymanowski zachwycał się spiętrzeniem form i stylów w architekturze Sycylii, zapachami ogrodów sycylijskich, widokami zatok i morza. Mało interesowało go to, co zaintrygowało pisarza: natura i ludzie. W *Sonetach sycylijskich* Iwaszkiewicz w niemałym stopniu poszedł jednak śladami kompozytora, tam zwłaszcza, gdzie stykały się ich wspólne fascynacje: wspaniałości architektury, bogactwo wnętrza Capella Palatina w Palermo, obrazy morza, ogrody pomarańczowe itp.

Jednak Sycylia Iwaszkiewicza to przede wszystkim klasyczna Grecja. Nie ma tu niepokoju i barokowych obrazów wielości kultur i stylów. Ta greckość cyklu wiąże się z pewnym wyciszeniem poezji Iwaszkiewicza po okresie, kiedy dominował w niej ekspresjonizm. Jesteśmy już w innej epoce, w której łagodniejsze stylistyka wierszy, w której zasadniczo panuje ład i dążność do dostosowania wyobraźni do przedmiotu opisu i refleksji.

Jak już wspomniano wcześniej, włoskich, włosko-sycylijskich elementów jest w *Sonetach sycylijskich* niewiele. Pojawiają się one później, w prozie i niektórych wierszach pisanych na Sycylii i o Sycylii w tokańskich hotelach czy już w Polsce. Sycylię odkrywał Iwaszkiewicz stopniowo.

³ Ibidem, s. 198.

⁴ Ibidem.

I wzrastało jego zainteresowanie wyspą nie tylko ze względu na antyczne, monumentalne zabytki architektury i sztuki, ale jej włoskość, bogaty folklor, ciekawą mentalność mieszkańców, sycylijskie wina i potrawy, owoce i kwiaty, klimat pnących się w górę uliczek i placów, obecność sztuki i artystycznego rzemiosła (np. słynnych kukiełek teatralnych) itp. Tej barwnej, tętniącej życiem i egzotyką Sycylii w *Sonetach sycylijskich* jest niewiele, tak jakby Sycylia była tylko prowincją grecką, a nie enklawą wielkich kultur, z dominującą jednak sycylijskością. W Syrakuzach, Segeście, Agrygencie i innych starych miastach idzie Iwaszkiewicz śladami wielkiej sztuki greckiej i greckich mitów.